

Grzegorz Przebinda*

UNIwersytet Jagielloński

ORCID 0000-0001-9581-0214

Antyputinowska Rosja Dmitrija Bykowa. Z Polską nie tylko w tle

Poniższe słowa Dmitrij Bykow (ur. w 1967) opublikował co prawda jeszcze w 2019 roku, ale dzisiaj – po rozpętanu przez Rosję 24 lutego 2022 roku zbrodniczej wojny przeciwko Ukrainie – oddają one jeszcze lepiej istotę „wiecznej zmarzliny” Spec-Federacji Rosyjskiej, zmarzliny notabene tożsamej z imperialistyczną archaiką Rosji putinowskiej:

Wieczna zmarzlina zajmuje 25 procent terytorium całej kuli ziemskiej i 65 procent obszaru Rosji. Absolutny rekord głębokości zalegania zmarzliny odkryto w 1982 roku u źródeł wschodniosyberyjskiej rzeki Wiluj. Ziemia przemarzła tam do 1370 metrów. Ktoś nieorientowany mógłby powiedzieć, że to oszczerstwo i rusofobia¹.

1 Д. БЫКОВ, *Песнь заполярного огурца. О литературе, любви, будущем*, Издательство Эксмо, Москва 2019, s. 17. Wszystkie cytaty, źródłowo w języku rosyjskim, przytaczam w przekładzie własnym – G.P.

* **Prof. dr hab. Grzegorz Przebinda** – filolog rusycysta i historyk idei. Autor ponad 400 publikacji, w tym 11 książek na temat kultury i historii Rosji i Ukrainy. Wydał m.in. *Od Czaadajewa do Bierdiajewa. Spór o Boga i człowieka w rosyjskiej myśli filozoficznej 1832–1922* (Kraków, PAU, 1998), *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy* (Kraków, Znak, 2001), *Между Краковом, Римом и Москвой. Русская идея в новой Польше* (Moskwa, RGGU, 2013). W 2016 wraz z żoną Leokadią Anną i synem Igorem opublikował przekład *Mistrza i Małgorzaty* z filologicznym komentarzem (II wyd. w 2022). Ostatnia książka – *From Chaadajev to Solovjov: Russian Modern Thinkers Between East and West* (Berlin, Peter Lang, 2022). W druku – *Ostatnia wojna Putina. Rozprawa filologa z Rosją* (Kraków, Znak, 2023).

Prawie dziesięć lat temu, 11 marca 2014 roku (niedługo po aneksji ukraińskiego Krymu przez putinowską Rosję), gdy podziękowałem mailowo Bykowowi, że na falach Radia Echo Moskwy wystąpił właśnie przeciwko tej wojennej napaści, w odpowiedzi usłyszałem odeń przede wszystkim pytanie: „Czy w Rosji będzie rewolucja, jak sądzisz?”. Nic rzeczowego na to odpowiedzieć nie mogłem, tak samo zresztą jak sam Bykow, roztropnie wzbraniający się przed roztrząsaniem futurologicznych szczegółów: „Czym się to wszystko skończy, doprawdy nie wiem. Dostrzegam tylko kierunki, żadnych konkretów”. Gdy w odpowiedzi napomknąłem, że Putin – natchniony teraz ową „krymską wiosną” – realizował będzie kurs na restaurację ZSRR, pisarz zaoponował: „O nie... To nie kurs na Sowiety, całość wygląda dużo gorzej. Jest to kurs na panslawizm, Konstantynopol, prawosławny mesjanizm w duchu rosyjskich przedsowieckich kompleksów. Rosyjskość będzie jeszcze gorsza od sowieckości”. Dzisiaj, to jest w środku lata 2023, bardzo ostro widać, że owa „rosyjskość”, przed którą przestrzegał Bykow, splotła się w tej zbrodniczej wojnie także i z sowieckością, przed którą ostrzegałem z kolei ja sam.

Znamienne, że parę lat przez owym fatalnym 2014 rokiem Dmitrij Bykow – tak samo zresztą jak wielu innych w Rosji i poza nią – wierzył jednak gorąco w nadejście nowej, nieimperialnej Rosji. Gdy zatem od grudnia 2011 do lipca 2013 roku przetaczała się przez Moskwę fala antyputinowskich demonstracji, nazwana potem Śnieżną Rewolucją, Bykow od samego początku występował z obywatelskim żarem na słynnym placu Błotnym i na prospekcie Sacharowa z mowami w obronie demokracji. Szczególnie musiała zapaść w pamięć jego przemowa z 10 grudnia 2011 roku na placu Błotnym na moskiewskiej Jakimance²: „Dzisiaj wielu pyta, czym się to wszystko skończy? Nie skończy się! ... Liczni niegodziwcy, bojący się utracić swą stabilizację, mówią, że plac Błotny chce rewolucji... Nic podobnego... Nam potrzebna jest tylko pokojowa, szczęśliwa i wolna Rosja...”. Bykow, obecnie emigrant, wtedy był jeszcze, pomimo pisarstwa, także nauczycielem literatury w dwóch moskiewskich szkołach średnich. Dlatego w tamtym grudniu 2011 roku zwracał się w szczególnie ciepły sposób do obecnych na moskiewskim placu Błotnym ludzi młodych: „Chciałbym tu podziękować wielu moim uczniom, dawnym i obecnym, są od nas młodszy, ale dziś dają nam – tym starszym, co już do wszystkiego przywykli – piękny przykład... Próbowano ich tu nie wpuścić... Ale oni zdają tutaj swój własny egzamin”³.

Ówczesne antyputinowskie demonstracje – choć krajem zarządzał wówczas formalnie jako marionetkowy prezydent Dmitrij Miedwiediew – były najpierw wyrazem sprzeciwu wobec sfalszowania wyborów do VI Dumy Państwowej. Od marca zaś 2012 roku manifestanci protestowali już masowo przeciwko wyborowi na trzecią kadencję

2 W styczniu 1775 roku, gdy miejsce to było nazywane Carską Łąką, Katarzyna II nakazała ściąć tam Jemieliانا Pugaczowa, przywódcę największego powstania chłopskiego w dziejach Rosji, podającego się za jej męża – Piotra III, skądinąd już w 1762 zabitego przez kochanków Katarzyny.

3 Holmanskikh. *Митинг на Болотной 10 декабря. Быков.МРГ*. URL: <https://www.youtube.com/watch?v=oXU7rPBRct8> (dostęp 15.07.2023). Por. także: *Всего 10 лет назад. Дмитрий Быков – о том, как были организованы зимние митинги 2012 года*. URL: <https://sobesednik.ru/dmitriy-bykov/20220110-vsego-10-let-nazad-dmitrii-bykov-o-to> (dostęp 15.07.2023).

rzeczonego Putina. Notabene z 30 mln głosów, jakie w grudniu 2011 roku uzyskała oficjalnie putinowska partia Jedinaja Rossija, połowa została do urn dosypana. I wkrótce ta właśnie VI fałszywa Duma – określona od razu przez rosyjskich demokratów mianem „szalejącej maszynki do głosowania” – pouchwalała błyskawicznie pakiet restrykcyjnych ustaw, które do dzisiaj służą zbrodniczej władzy w charakterze oręża dla pacyfikacji tej kurczącej się dramatycznie „Rosji sprzeciwu”.

Na początku sierpnia 2019 roku, gdy Dmitrij Bykow był akurat na pisarskim *tournée* w ukraińskiej Odessie, przez Moskwę przetoczyła się fala antyputinowskich protestów młodzieży, tym razem przeciw fałszerstwom w wyborach lokalnych. Odważnych studentów tłukli zaciekle pałkami pod pomnikiem Puszkina pochowani za czarnymi maskami ludzie z Rosgwardii. Przy okazji, 9 sierpnia tegoż 2019 roku minęła dokładnie dwudziesta rocznica powołania przez prezydenta Jelcyna na stanowisko pełniącego obowiązki premiera nikomu wówczas nieznanego Putina, co prezydent FR ogłosił w samo południe 9 sierpnia 1999 roku w rosyjskiej telewizji centralnej:

Nie wolno zapominać, że dokładnie za rok odbędą się wybory prezydenckie. A już teraz zdecydowałem się wymienić nazwisko człowieka, który w mej opinii zdolny jest do konsolidacji społeczeństwa w oparciu o najszerze siły polityczne i zapewnienia kontynuacji reform w Rosji. Będzie on w stanie skupić wokół siebie tych, którzy w XXI wieku podejmą zadanie odnowy wielkiej Rosji. Jest to sekretarz Rady Bezpieczeństwa, dyrektor FSB – Władimir Władimirowicz Putin. Podjąłem dziś decyzję o odwołaniu rządu Siergieja Wadimowicza Stiepaszyna. Zgodnie z Konstytucją zwróciłem się do Dumy Państwowej o zatwierdzenie Władimira Władimirowicza Putina na przewodniczącego rządu Federacji Rosyjskiej. Jestem pewien, że pracując na tak wysokim urzędzie, przyniesie on krajowi wiele pożytku, a obywatele FR przekonają się co do profesjonalnych i ludzkich zalet Putina. Ja jestem go pewien. Ale pragnę, aby upewnili się także wszyscy ci, którzy w lipcu 2000 roku przyjdą do punktów wyborczych i dokonają swego wyboru⁴.

Borys Jelcyn miał wtedy na myśli wybory prezydenckie w Rosji, zaplanowane na lipiec 2000 roku, w których on sam – po dwóch kadencjach 1992–1996 i 1996–2000 – uczestniczyć z przyczyn konstytucyjnych nie mógł, ale też wyraźnie nie chciał. Historia jednak w tamtej drugiej połowie 1999 roku dramatycznie przyspieszyła i 31 grudnia, też w samo południe, Jelcyn ogłosił w tej samej rosyjskiej TV rezygnację z urzędu prezydenckiego, mianując pełniącym obowiązki prezydenta swojego niezmiennego faworyta Putina. Dwadzieścia lat po tym wszystkim, 10 sierpnia 2019 roku, znowu odbyła się w Moskwie na placu Sacharowa potężna antyrządowa demonstracja ponad 50 000 młodych ludzi, która stanowiła największe zgromadzenie protestujących w Rosji od owego grudnia 2011 roku. A już po paru dniach Dmitrij Bykow opubli-

⁴ *Телесобрание Ельцина: полный текст*. URL: <http://gazeta.lenta.ru/daynews/09-08-1999/17elt-sinword.htm> (dostęp 15.07.2023).

kował w tygodniku „Sobiesiednik” esej pt. *20 lat Putina – 20 lat na biegu wstecznym* z takim akapitem:

Jeszcze nie czas na podsumowanie putinowskich rządów – gdy Putin będzie usunięty albo w wyniku rewolucji, albo w rezultacie wojny, którą sam rozpęta, dopiero wtedy będziemy mieli więcej potrzebnych danych. Pokojowych scenariuszy Putin, czy też jego złożone z *siłowników* otoczenie praktycznie nie przewidują, chociaż Bóg jeden wie, co w Rosji może się jeszcze wydarzyć. I dopiero wtedy – a podejrzewam, że będzie to znacznie wcześniej niż w 2024 roku [koniec czwartej kadencji Putina – G.P.] – będzie można postawić kropkę nad P. Już jednak dziś są jasno widoczne zarówno te bezwzględnie złe, jak i te niezaprzeczalnie dobre rezultaty putinowskich rządów⁵.

Do tychże „niezaprzeczalnie dobrych rezultatów” zaliczył Bykow przede wszystkim powstanie utalentowanego, aktywnego pokolenia młodzieży, z jego „nawykami sprzeciwu” i „gotowości do walki o wolność”, a nie „chęci czerpania tej wolności z oślizłych łapek naczałstwa”. Bykowa cieszyło zarazem, że w minionym, tak fatalnym dla Rosji dwudziestolecu zdążył ujawnić swe odstręczające oblicze także i rosyjski szowinizm. Dokonało się – jak pisze – „ostateczne zrzucenie masek, demaskacja rosyjskiej idei”, „widoczne jak na dłoni uformowanie się rosyjskiego faszyzmu, jego represyjny program, ideologia, strategia międzynarodowa”:

Bezwzględnie złe jest to, że kraj poświęcił 20 lat nie na systematyczny rozwój, lecz na odwrót w przeszłość. I że zamiast restauracji złego ZSRR dokonał się powrót w wielu sferach do przedsowieckiego monarchizmu i przedsowieckiej państwowej religijności. [...] Bezwzględnie złe są masowe (tak, masowe!) represje, łamanie Konstytucji, likwidacja niezależnych sądów [...], nadto moralna degrengolada, głębokie zepsucie [...], niewyobrażalny wręcz stopień państwowego łgarstwa, cynizmu i złodziejstwa. Wszystko to jest projekcją osobowości Putina, odzwierciedleniem jego cech – rzecz nieuchronna przy rządach autorytarnych, identycznie jak kolektywna paranoja za Stalina czy senny marazm zbiorowy za Breżniewa⁶.

Swoją fatalną rolę odegrała w tym procesie Rosyjska Cerkiew Prawosławna, ale sam Bykow zetknął się w młodości z osobą wielkiego religioznawcy i ekumenisty o. Aleksandra Mienia, zamordowanego bestialsko pod Moskwą we wrześniu 1990 roku⁷. Dmitrij Bykow, jako młody poszukujący sensu życia człowiek, uczestniczył bowiem w latach 80. XX w wykładach o. Aleksandra dla inteligencji, a w czerwcu 2015 roku mówił o tamtych spotkaniach następująco: „Słusznie powtarzamy, iż bez Chrystusowego zmartwychwstania nasza wiara jest pusta. Jak bowiem powiedział o. Mień: «Ziemska

5 *Дмитрий Быков: 20 лет Путина и 20 лет отката назад*. URL: <https://sobesednik.ru/dmitriy-bykov/20190812-putin-20-let-otkata-nazad> (dostęp 12.07.2023).

6 Tamże.

7 Por. G. Przebinda, *Po zabójstwie księdza Mienia*, „Czas Krakowski”, 25.09.1990, s. 3.

kariera Jezusa zakończyła się krachem». Jednakże wiara w zmartwychwstanie nie zadziałałaby sama z siebie, gdybyśmy nie odczuwali ponadczasowej moralności jego nauki⁸. Tymczasem rosyjskiemu prawosławiu, także i temu obecnemu, zarzuca pisarz przemieszanie sfery świeckiej z boską. Nieprzypadkowo prawosławni ideolodzy tak ochoczo odwołują się dziś do tekstów Dostojewskiego i do jego wiary w dobroczynne scalenie państwa i prawosławia. Dlatego 11 listopada 2021 roku, dokładnie więc na dwusetną rocznicę urodzin Dostojewskiego, Bykow napisał esej *Dwieście lat okrucieństwa*, gdzie nawet określił wielkiego pisarza mianem „ojca rosyjskiego faszyzmu”:

Sądzę, że Dostojewskiego z pełnym prawem można nazwać ojcem rosyjskiego faszyzmu – właśnie dlatego, że u podstaw faszyzmu leży zaprzeczenie logiki i racjonalności oraz wiara w prymat ciemnej strony człowieka [...]. Po drugie, atakując lokalną ideę użyteczności i rozsądku [...] Dostojewski bezustannie krytykuje Zachód właśnie za nadmiar racjonalności, a w Rosji widzi skarbnicę żywej, nieposługującej się rozumem wiary. Nie trzeba długich poszukiwań, aby w *Zimowych notatkach o letnich wrażeniach*, w „Dzienniku Pisarza”, w *Biesach* odnaleźć niezliczone antyeuropejskie, antypolskie, antysemityczne ataki – Dostojewski nigdy nie ukrywał tych swoich przekonań⁹.

Bykow nie jest oczywiście pierwszym, który umiał dostrzec nieludzkie oblicze współczesnej rosyjskiej ideologii pseudoreligijnej, mającej swe korzenie w klasycznym słowianofilstwie. Odrzucało ono dziedzictwo kulturowe Europy Zachodniej, a dzieje swej ojczyzny Rosji rozpatrywało jako kolejne tomy *Historii Świętej*. Tak właśnie twierdził Konstantin Aksakow (1817–1860), jeden z trzech – obok Iwana Kiriejewskiego (1806–1856) i Aleksieja Chomiakowa (1804–1860) – filarów źródłowego słowianofilstwa. Aksakow pisał z pełną powagą, że „Historia Rosyjska posiada znaczenie Ogólnoświatowej Spowiedzi i można ją czytać jak Żywoty Świętych”¹⁰.

Z kolei rolę prozy w XXI wieku Dmitrij Bykow pojmuję w duchu wielkich zadań i tematów rosyjskiej „powieści idei” z drugiej połowy XIX stulecia. Ma ta nowa proza wykreować etyczną prawdę o człowieku, tyle że sam realizm – bez elementów fantastyki i groteski – dzisiaj się już, zdaniem Bykowa, obronić nie może: „Możliwe, że już rzeczywistość XX wieku była tak surrealistyczna, że nie dało się przedstawiać tej prawdy z pomocą naskórkowych, prostych środków. Bez baśni człowiek się tutaj nie obejdzie”¹¹. To artystyczna impresja pisarza z 2015 roku, jednakże Bykow jako prozaik zdążył ją urzeczywistnić – i to w pełnej mocy i krasie – w swojej pierwszej powieści pt. *Usprawiedliwienie* (2000).

8 Д. Быков, *Один. Сто ночей с читателем*, «АСТ», Москва 2017, s. 89. URL: <https://neznakomka-18.livejournal.com/525829.html> (dostęp 15.07.2023).

9 Д. Быков, *Двести лет жести*, „Собеседник”, 2021, № 6, s. 13. То само в sieci: Двести лет жести. Дмитрий Быков — о Достоевском. 11 ноября Россия отмечает двухвековой юбилей классика. URL: <https://sobesednik.ru/kultura-i-tv/20210726-dvesti-let-zesti> (dostęp 15.07.2023).

10 К.С. Аксаков, *Разныя отдельныя заметки (1)*, [w]: *Полное собрание сочинений Константина Сергеевича Аксакова*, т. 1, Типография П. Бахметева, Москва 1861, s. 625.

11 Д. Быков, *Один. Сто ночей с читателем*, dz. cyt., s. 248.

Rzecz dzieje się w ZSRR w mrocznym 1938 roku, gdy NKWD zdążyło zgromadzić na swój użytek materiał pozwalający uwięzić dosłownie całą ludność kraju. Jednak w powieści Bykowa niektóre prześladowane postaci Wielkiego Terroru – te, co nie dały się złamać mimo tortur na przesłuchaniach – nie zostały w konsekwencji rozstrzelane, lecz zesłane do specjalnych łagrów. Tam w głodzie i chłodzie władza powykupowała z nich gigantów, mających wygrać nadchodzącą nieuchronnie wojnę, a po niej – odbudować kraj ze zniszczeń. Powieść *Usprawiedliwienie* posiada ważną tezę ideową, ukrytą wszak za pomysłową fabułą. Do ostatecznego zrozumienia utworu w sensie ideowym ważne są autokomentarze literackie samego Bykowa, choćby taki z maja 2014 roku, sformułowany w Krośnie na Podkarpaciu, przy okazji wykładu o Okudźawie w Polsce¹²:

Usprawiedliwienie [...] jest walką z własnym kompleksem imperialnym. Od tego czasu jest on przewyciężony, nie będę się już nim zajmował... Imperium oddziaływało na mnie jakimś swoim czarem, teraz to absolutnie nie działa. I właśnie dla walki z własnymi ideami imperialnymi napisałem to *Usprawiedliwienie*. Aby zwyczajnie dowieść, że to droga donikąd¹³.

Ale kropka nad „i” została postawiona dopiero w potężnej pracy Bykowa *100 wykładów o literaturze rosyjskiej XX wieku* (2019), w jej końcowym eseju właśnie o *Usprawiedliwieniu*. Pisarz rozprawiał się tam jednak nie tyle z imperializmem, ile z „wewnętrznym projektem sowieckim”, który wcześniej tak podziwiał:

Powieść ta stanowiła podjętą przeze mnie próbę rozprawienia się ze swą miłością do projektu sowieckiego. Rzeczywiście, bardzo ten projekt lubiłem, lubiłem Gajdara, ów obraz ogromnego kraju, który miga światłem nocnych wieżyczek [...]. Uległem pokusie jego usprawiedliwiania tym, iż wykuli się w nim – jako rekompensata – wielcy ludzie¹⁴.

Objaśniając jeszcze dokładniej genezę i sens ideowy swojej pierwszej powieści, Bykow polemizuje *ex post* ze świętokradczą wobec pamięci ofiar opinią Aleksandra Kożewnikowa (Alexandre Kojève, 1902–1968) – francuskiego heglisty z rosyjskich emigrantów – który dowodził, że Stalin podejmował zbrodnicze represje, „aby zmienić rosyjską psychologię i zbudować superpaństwo złożone z nadludzi, a nie dlatego,

12 URL: <https://kpu.krosno.pl/6-dmitrij-bykow-w-krosnie/> (dostęp 15.07.2023).

13 *Putin – przeciętny menedżer z KGB*. Z Dmitrijem Bykowem rozmawiają Grzegorz Przebinda i Bartosz Gołąbek, Krosno, maj 2014, „Studia Pigioniana”, 2021, nr 4, s. 272. Tłumaczyli pod opieką Grzegorza Przebindy: Kinga Bałon, Dominika Dyka, Mariola Jurczyk, Agnieszka Kupiec, Daria Starowiejska, Natalia Zajdel, Szymon Zajdel, Klaudia Zdzieba (studentki i studenci II roku dwujęzycznych studiów dla tłumaczy w Instytucie Humanistycznym Karpackiej Państwowej Uczelni im. Stanisława Pigionia w Krośnie).

14 Д. БЫКОВ, *100 лекций о русской литературе XX века*, Эксмо, Москва 2019, s. 597.

izby kogoś paranoidalnie podejrzewał¹⁵. Jednakże zdaniem Bykowa wszelkie poszukiwania ponadhistorycznej, państwowotwórczej logiki terroru, prowadzą nieuchronnie do niemoralnego uznania jego historycznych racji¹⁶, co też wielu niestety w dzisiejszej Rosji małodusznie czyni. Dlatego właśnie kluczowy epizod powieści *Usprawiedliwienie* wygląda w autointerpretacji pisarza następująco: „Bohater Rogow widzi przed sobą, wydaje mu się, utopię – łagier czystych ludzi w siole o nazwie Czyste, widzi tam przepiękną letnią polanę, biegnie po tej polanie i zwała się w straszne, śmierdzące grzęzawisko¹⁷. Bykow konkluduje, iż ten obraz stanowił przestrożę również dla niego samego: „Oczywiście przystawanie jest tutaj bezpośrednie, oczywiście Rogow to ja, z tą tylko różnicą, że Rogow jest szalony, mentalnie chory, a ja od tej choroby się powstrzymałem¹⁸. Dlatego zatem tytuł powieści *Usprawiedliwienie* (ros. *Оправдание*) – a nie *Uniewinnienie*, jak to brzmi w polskim przekładzie¹⁹ – winien być rozumiany dwojako. Po pierwsze w cudzysłowie – to znaczy ironicznie, jako polemika także i ze współczesnymi stalinistami w Rosji, poszukującymi patriotycznej logiki w tamtych i obecnych masowych zbrodniach²⁰. Po drugie zaś wprost – jako samousprawiedliwienie twórcy za niedysyjszy własny podziw dla „sowieckiego projektu”, teraz już szczęśliwie przezwyciężony.

Można by jeszcze osobno napisać wiele o polskich, jakże pasjonujących wątkach w twórczości Dmitrija Bykowa, przede wszystkim w jego powieści *Czerwiec* (2017), traktującej o ostatnich chwilach przed wojną niemiecko-sowiecką oraz – migawkowo, acz profesjonalnie – o pakcie Ribbentrop-Mołotow i o agresji Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 roku. Mówiąc w Krośnie w maju 2014 roku o Okudźawie, Bykow ujawnił rzecz w Polsce zupełnie nieznaną. Okazuje się bowiem, że swą łagodną ironię bard zawdzięczał nie tylko, jak dotąd sam sądziłem, wpływom Czechowa („Mądry lubi się uczyć, a dureń – pouczać²¹), lecz po części także lekturze Kołakowskiego, a przede wszystkim jego eseju *Etyka bez kodeksu*. Bykow pisał już zresztą o tym w 2009 roku, w swojej potężnej monografii o Okudźawie. Bułat Szałwicz latem 1964 roku odwiedził wraz z grupą innych ówczesnych radzieckich twórców Polskę, w Warszawie spotykał się z Natalią Modzelewską, Jackiem Kuroniem, Adamem Michnikiem, Tadeuszem Konwickim, Ignacym Szenfeldem i właśnie Leszkiem Kołakowskim. Píše Bykow:

15 Tamże, s. 196. Por. URL: <https://ru-bykov.livejournal.com/3235562.html> (dostęp 15.07.2023).

16 Д. Быков, *100 лекций о русской литературе XX века*, dz. cyt., s. 598.

17 Tamże, s. 597–598.

18 Tamże, s. 597.

19 D. Bykow, *Uniewinnienie*, przeł. E. Rojewska-Olejarczuk, Czwartą Stroną – Grupa Wydawnictwa Poznańskiego, Poznań 2015.

20 Por. B. Gołąbek, *Ironią w strach. Dmitrij Bykow w Krakowie i Krośnie wiosną 2014 roku*, „Studia Pigioniana”, 2021, nr 4, s. 239–250.

21 «Это моя жизнь». С. Б. Окуджавой беседовал Г. Пшебинда, „Новая Польша”, 2018, nr 12. URL: <https://novayapolsha.pl/publications/archive/2018/> (dostęp 15.07.2023). Fragment z mojego wywiadu z bardem, przeprowadzonego w listopadzie 1994 roku w mieszkaniu Okudźawy w Beżożnym Pierieutku w Moskwie.

Leszek Kołakowski – filozof, historyk religii, kulturolog, aktywnie roztrząsający z Okudżawą bliską mu teorię, opisaną we wczesnej pracy Kołakowskiego *Etyka bez kodeksu*. Rozmowy te bardzo poważnie wpłynęły na Okudżawę, chociaż on sam nigdy się na Kołakowskiego nie powoływał, nie chcąc się zagłębiać w filozoficzne meandry. Teoria Kołakowskiego sprowadza się do tego, że wszelkie ułożenie etycznych poglądów w system, to jest „kodeks”, tłumi samokrytycyzm, wyposaża bowiem człowieka w zestaw gotowych odpowiedzi, podczas gdy jedyną oporę prawdziwej etyki stanowią sumienie i odpowiedzialność osobista. Ten najbardziej radykalny wykład europejskiego egzystencjalizmu wywołał gwałtowną polemikę, ale Okudżawa cenił to bardzo wysoko, bliski mu był bowiem ów zdecydowany sprzeciw wobec usprawiedliwiania swego indywidualnego zachowania cudzymi, zawsze zawierającymi jakąś sprzeczność prawidłami²².

Bykow niestety nie podaje, gdzie i kiedy Okudżawa zapoznawał się był z *Etyką bez kodeksu* Kołakowskiego, ale stało się to chyba – jeśli oczywiście w ogóle miało miejsce – dopiero po 1974 roku, gdy we Florencji ukazała się po rosyjsku książka Kołakowskiego *Pochwała niekonsekwencji* z tym właśnie istotnym minitraktatem²³. Zresztą Leszek Kołakowski dokładnie w tych latach był bardzo aktywnym poszukiwaczem „wolnej Rosji”, pisząc m.in. posłowie do wydanego w paryskim Instytucie Literackim polskiego przekładu książki Sacharowa *Mój kraj i świat* (1975) oraz przedmowę do opublikowanego w tym samym miejscu bardzo ważnego tomu *Przeciw niewolnictwu* (1973), z tekstami m.in. Aleksandra Sołżenicyna, Edwarda Dillona (jego wywiad z Andriejem Sacharowem), Lidii Czukowskiej, Adama Kruczka (Michaiła Hellera) i z takim istotnym fragmentem właśnie z przedmowy Kołakowskiego:

Uczony sowiecki, któremu udało się przed dwoma laty wyemigrować i z którym wkrótce potem rozmawiałem, powiedział mi: „Ja wierzę w Hegłowską teorię, wedle której każdy naród ma szczególną misję dziejową do wypełnienia, szczególnie wkład do historii powszechnej. Rosja ma także swoje historyczne posłannictwo. Tą wielką misję dziejową Rosji jest umacniać, krzewić i upowszechniać ideę niewolnictwa”.

Głos Sołżenicyna, Sacharowa, Amalrika, Grigorenki, Bukowskiego jest radykalnym obaleniem tej ponurej historiozofii. „Ileż ich jest, tych głosów wołających na pustyni?” – pytamy nieraz z powątpiewaniem, gdy rozmowa się toczy o sprawach rosyjskich. Lecz przemycamy w takim pytaniu nawyki wyniesione z demokratycznych ustrojów: jak gdybyśmy mogli oceniać sytuację w Rosji za pomocą obliczania, jaki też procent sowieckiego społeczeństwa stanowi tych kilkunastu buntowników, których nazwiska są nam wiadome. W warunkach, kiedy trzeba być bohaterem, aby zachować najskromniejsze wymogi przyzwoitości ludzkiej, a trzeba być szmatą, aby korzystać z minimum bezpieczeństwa życiowego, kalkulacje takie są pozbawione

22 Д. Быков, *Окуджава*, Молодая гвардия, Москва 2009, s. 541.

23 Л. Колаковский, *Этика без кодекса*, [w:] Л. Колаковский, *Похвала непоследовательности*, przeł. z polskiego W. Kozłow, Edizioni Aurora, Firenze 1974, s. 297–311.

sensu. Te błyski rozumu i odwagi (a intelektualiści Zachodu nadal nie potrafią sobie uprzytomnić rozmiarów samobójczego męstwa, jakich wymaga wypowiedzenie w Rosji tego, co od Solżenicyna i Sacharowa słyszymy) są nie tylko nadzieją Rosji, ale w równym stopniu nadzieją Zachodu²⁴.

Z innych polskich twórców Dmitrij Bykow bardzo dobrze poznał już w młodości przede wszystkim Stanisława Lema, traktując go jako „pisarza XXI wieku, na rzecz którego pracował”, ale „z korzeniami absolutnie w XX wieku”, jeszcze oczywiście podczas II wojny światowej we Lwowie, gdzie – jako Żyd – chłopak Stanisław Lem (ur. 1921) tylko cudem zdołał się uratować²⁵. W napisanym w 2016 roku osobnym eseju *Stanisław Lem* Bykow uwypukla przede wszystkim złowrogą scenę z *Głosu Pana* (1968), gdzie doktor Rappaport opowiada, jak przypadkowym zrzuceniem losu uniknął on śmierci podczas rozstrzeliwania Żydów we Lwowie, po wejściu Niemców. Uwagę rosyjskiego pisarza, tak jak i opowiadającego o tym wszystkim ex post ocalałego doktora Rappaporta, przyciąga przede wszystkim postać kierującego ową masową egzekucją młodego Niemca. Przytoczmy za Bykowem stosowny, dłuższy cytat:

Opowiedział mi wtedy Rappaport, jak, na jego oczach, odbywała się pewna masowa egzekucja – w roku bodajże 1942 – w rodzinnym jego mieście.

Wzięto go z ulicy jako przypadkowego, przechodnia; rozstrzeliwano ich grupami na podwórzu niedawno zbombardowanego i jednym skrzydłem jeszcze płonącego więzienia. Rappaport opisywał szczegóły tej operacji bardzo spokojnie; samej egzekucji stłoczeni pod murem, który grzał ich plecy jak olbrzymi piec, nie widzieli, ponieważ strzelano za ułomkiem ściany; jedni z czekających, jak on, swojej kolejności zapadli w rodzaj odrętwienia, inni próbowali się ratować – szalonymi sposobami.

Zapamiętał młodego człowieka, który, przyskoczywszy do niemieckiego żandarma, wołał, że nie jest Żydem – lecz wołał po żydowsku (w żargonie), ponieważ niemieckiego zapewne nie znał. Rappaport poczuł obłąkańczy komizm tej sytuacji i naraz najdroższą rzeczą stało się dlań zachować do końca sprawność umysłu, tę właśnie, która umożliwiła mu zachowanie intelektualnego dystansu do owej sceny. Musiał jednak – tłumaczył mi to rzeczowo i powoli jako człowiekowi „z drugiej strony”, który zasadniczo niczego z doświadczeń takich zrozumieć nie potrafi – znaleźć jakąś wartość zewnętrzną, cokolwiek dla oparcia umysłu, a ponieważ to było najzupełniej niemożliwe, postanowił uwierzyć w reinkarnację. Zachowanie tej wiary przez piętnaście do dwudziestu minut wystarczyłoby mu. Ale w sposób abstrakcyjny nawet tego nie potrafił uczynić, toteż odnalazł w grupie oficerów, oddalonych od miejsca egzekucji, jednego, który wyróżniał się swoim wyglądem.

24 L. Kołakowski, *Przedmowa*, [w:] *Przeciw niewolnictwu. Głos wolnej Rosji*, Instytut Literacki, Paryż 1973, s. 5. Przedruk książki poza cenzurą w PRL-u („drugi obieg”): *Przeciw niewolnictwu. Głos wolnej Rosji*, Oficyna Wydawnicza „Signum” we współpracy z Radą Bibliotek Związkowych Regionu Mazowsze, Warszawa 1981.

25 Д. Быков, *Один. Сто ночей с читателем*, dz. cyt., s. 162.

Opisał mi go jakby z fotografii. Był to młody, doskonały bóg wojny, wysoki, postawny, w mundurze polowym, którego obszywki srebrne jak gdyby posiwiały lub spopielify się nieznacznie od żaru; miał cały rynsztunek, krzyż żelazny pod kołnierzem, lornetkę w futerale na piersi, głęboki hełm, rewolwer z kaburą poręcznie przesuniętą ku klamrze pasa, a w urękawiczonej ręce trzymał chusteczkę, czystą i dobrze złożoną, którą przytykał chwilami do nosa, ponieważ egzekucje trwały tak długo – od samego rana – że płomienie objęły już część straconych wcześniej w kącie podwórza i buchało stamtąd gorącym smrodem palonych ciał. Zresztą – i o tym nie zapomniał Rappaport – z obecności słodkawego czadu trupiego w powietrzu zdał sobie sprawę dopiero, kiedy zobaczył chustkę w ręku upatrzonogo oficera. Powiedział sobie, że z chwilą, kiedy zostanie zastrzelony, wcieli się w owego Niemca.

Doskonale wiedział, że pomysł jest kompletną brednią, i to nawet w świetle każdej doktryny metafizycznej, razem z reinkarnacyjną, ponieważ „miejsce w ciele” było już zajęte. Lecz to jakoś mu nie przeszkadzało, owszem, im dłużej i chciwiej wpatrywał się w wybrańca, tym skuteczniej mógł się wczepiać w tę swoją myśl, która miała mu być podporą do ostatniej chwili, tak że już był niejako obdarzony wsparciem – tego człowieka. On miał mu pomóc.

Rappaport mówił całkiem spokojnie, lecz w słowach jego zadrgał, jak mi się zdało, rodzaj podziwu dla młodego boga, który tak doskonale dyrygował całą operacją, ani się z miejsca nie ruszając, ani nie krzycząc, nie wpadając w na pół pijany trans walenia i kopania, w którym pracowali jego podkomendni z żelaznymi blachami na piersiach. W owej chwili Rappaport rozumiał nawet i to, że podkomendni ci tak właśnie postępować muszą, że chowają się przed ofiarami w nienawiść do nich, a tej bez brutalnych czynów nie umieliby wywołać. Musieli łomotać Żydów kolbami, musiała spływać krew z rozciętych głów, oskorupiając twarze, ponieważ czyniła je poczwarnymi, nieludzkimi, i w ten sposób – powtarzam za Rappaportem – nie pojawiała się w postępkach szpara, z której mogłoby wychynąć przerażenie czy litość.

Lecz młody bóg w siwo i srebrzyście szamerowanym uniformie nie potrzebował żadnych takich ani innych praktyk, by działać doskonale. Stał na miejscu lekko wznieścionym, ze swoją białą chusteczką przytkniętą do nosa ruchem, w którym było coś salonowo-pojedynkowego – dobry gospodarz i wódz w jednej osobie²⁶.

26 S. Lem, *Głos Pana*, postłowie J. Jarzębski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003, s. 77–79. Znamiennie, że ta wstrząsająca opowieść ma podłoże stricte biograficzne, o czym sam Lem pisał następująco: „Przygoda doktora Rappaporta jest moją przygodą, ze Lwowa 1941, po wejściu wojsk niemieckich – miałem być rozstrzelany; [...] usiłowałem tam fikcją przywołaną, zmyśloną ad hoc reinkarnacji, po prostu ułatwić sobie parę ostatnich chwil, aby, jak to powiadają, Fason Trzymać do śmierci. Lecz jak Pan widzi, było to tak jawne dla mnie kłamstwo, że tam nie było nawet próby przywołania Bożej pomocy” (S. Lem, *Sława i Fortuna. Listy do Michaela Kandla 1972–1987*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, s. III–II2).

Bykow przywołuje cały ten długi fragment z *Głosu Pana*²⁷, aby pochylić się wraz z Lemem i jego czytelnikami nie tylko w Rosji nad istotą hipotetycznego Boga, któremu są z gruntu obce problemy etyczne człowieka: „Powiedzmy od razu, że Lema etyka nie interesuje – właśnie dlatego, że nie interesuje ona również Boga albo co najmniej radykalnie różni się od tej boskiej. Zdziwiająca, że w całym obszernym korpusie dzieł Lema, nawet tych wczesnych, problemy etyczne nie były w ogóle poruszane – jako «zanadto ludzkie»²⁸. Pisz dalej Bykow: „Bóg według Lema – bo tak mu się prawdopodobnie wydawało w jego najgorszych chwilach, które w jego życiu przeważały – podobny jest do owego niemieckiego oficera pośród Żydów. Jest on bezmiernie piękny (jak piękne są na przykład pejzaże Solarisu), obojętny (albo my przynajmniej nie rozumiemy jego emocji) i z zasady niepojmowalny²⁹”.

Podobne rozumienie Boga, kosmosu i człowieka, jak Bykow kontynuuje, nie doprowadziło, na szczęście, Lema do kwietyzmu czy obojętności, lecz przeciwnie – stanowiło ono fundament jego troski o ludzkość – w mrocznej przestrzeni kosmosu i historii „U pana Lema obecne było to, czego nie ma u jego wielbicieli – wzniosła, przeszywająca duszę gorycz, nie opuszczająca go ani na minutę rozpacz w obliczu losów, jakie przypadły człowiekowi, w obliczu tego nie udanego w całości projektu, który wszak przyniósł w efekcie wspaniałe owoce wolnej myśli³⁰”. Znamienne, że za najważniejszy z takich owoców uznaje Bykow „ciekawość” – zarówno u człowieka, jak i u Boga: „Wątpliwe, by Bóg troszczył się o każdego, ale wątpliwe jest również, czy byłoby to potrzebne – troszczyć się wzajemnie o siebie winny owe owady, a dla Boga jest to ciekawe i Lem nieprzypadkowo w *Golemie XIV* określa jaką wspólną cechę rozumu i super-rozumu (Golema) – ciekawość właśnie³¹. I ostateczna konkluzja Bykowa:

I właśnie ciekawością, a nie żądzą dominacji napędza się historia. Z ciekawości Lem pisał i myślał, a taka szlachetna motywacja, którą Puszkina uznawał za podstawę etyki na równi z brakiem duchowego lenistwa, czyni idee Lema pociągającymi, a jego teksty – nieśmiertelnymi. Tęsknota-smutek oraz duma – oto emocjonalne dominanty jego świata. Dlatego Lema ludzie czytać będą dopóty, dopóki w ogóle nie odczują się tego czynić. Skądinąd taki wariant Lem także przewidywał³².

27 Д. Быков, *Станислав Лем*, „Дилетант”, 2016, nr 11, s. 91–92. To samo: URL: <https://ru-bykov.livejournal.com/2659442.html> (dostęp 15.07.2023).

28 Tamże, s. 92.

29 Д. Быков, *Станислав Лем*, dz. cyt., s. 92.

30 Tamże, s. 95.

31 Tamże. Jednak u samego Lema aż takiej apologii „ciekawości” nigdzie nie odnajdziemy, wręcz przeciwnie: „Jemu [Golemowi] i nam właściwa jest tylko jedna cecha wspólna, jakkolwiek rozwinięta na niejednakowych poziomach. Jest nią ciekawość, czysto intelektualna, jasna, zimna, zachłanna, której nic nie może poskromić, a tym bardziej zniszczyć. Stanowi ona jedyny punkt, w którym się z nim spotykamy. Dla dowodów tak oczywistych, że nie wymagających tłumaczenia, człowiekowi styczeń równie wąska, jednopunktowa, nie może wystarczyć”. S. Lem, *Golem XIV*, [w:] tegoż, *Biblioteka XXI wieku. Golem XIV*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2009, s. 223.

32 Tamże.

Tak czy owak podobna interpretacja budzi z kolei ciekawość badaczy Lema poza Rosją i niedawno w wydanej w Krakowie *Światowej historii literatury polskiej* białoruski polonista Wiktor Jaźniewicz odniósł się do powyższego tekstu Bykowa głównie polemicznie, ale także częściowo aprobatywnie³³, przy czym identycznie jak Bykow podkreślał, że dzieło Lema na charakter ponadczasowy, ciesząc się wielką popularnością także w samej Rosji: „Wielka popularność, jaką powieść Lema [*Solaris*] cieszy się w rosyjskojęzycznym świecie, nie powinna jednak w ogóle dziwić, skoro bracia Strugaccy uznali ją za jedną z dziesięciu najwybitniejszych powieści fantastyczno-naukowych wszechczasów”³⁴.

Dmitrij Bykow ze swej strony bardzo też ceni Tadeusza Borowskiego, którego kolejny tom zabrał nawet w owym maju 2014 roku z Krosna na Podkarpaciu do Moskwy. Czyta zarazem Czesława Miłosza, ceniąc go jako poetę i myśliciela, jednego z najważniejszych poetów katolickich XX wieku. Jednakże – jak wynika z publikowanego poniżej wywiadu z października 2019 roku – do wpływów Miłosza na swoją poezję się nie przyznaje. Wyżej odeń ceni skądinąd Szymborską, za jej niebywałą szczerość i aforystyczną lakoniczność, ale i tak najwyżej stawia – co może się wydawać z gruntu nieoczekiwane – wiersze Agnieszki Osieckiej, porównując je konsekwentnie z wierszami Okudźawy:

Najbardziej interesujące jest to, że w Polsce Okudźawa miał sobowtóra – największą europejską poetkę Agnieszkę Osiecką. Tak się ułożyło, że w obecnej historii literatury znalazła się ona w cieniu swych znamienitych rodaków noblistów – Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej. Jej poezja oceniana jest z pewną pobłażliwością, od której i sam Okudźawa sporo się nacierpiał – ot takie sobie lekkomyślne pioseneczki...³⁵.

Z wczesnych kontaktów w Polsce Okudźawy z Osiecką przywołam ciekawy, acz w książce Bykowa nieobecny epizod spod pomnika Mickiewicza w Krakowie. Sam wiem o nim z krakowskiej rozmowy, zimą początku 1999 roku, z Gieorgijem Władimowem, autorem nieśmiertelnego *Wiernego Rustana*, który też był uczestnikiem owej wyprawy pisarzy rosyjskich do Polski latem 1964 roku: „Przyjechaliśmy z ZSRR, jako 34-osobowa grupa pisarzy. Ja trzymałem się z Okudźawą i Władimirem Ogniewem, krytykiem. Trzy dni spędziliśmy w Warszawie, trzy w Krakowie, dzień lub dwa w Zakopanem, gdzie nieoczekiwanie doznaliśmy radości po tym, jak nieopatrznie przekroczyliśmy na szlaku granicę z Czechosłowacją. [W Krakowie] siedzieliśmy

33 W. Jaźniewicz, *Trzy miliony egzemplarzy Solaris Stanisława Lema*, [w:] *Światowa historia literatury polskiej*, red. M. Popiel, T. Bilczewski, S. Bill, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2022, s. 494. Badacz nie przyjął ogólnej tezy Bykowa, iż *Solaris* stanowi „krytykę tzw. silnej zasady antropicznej, stwierdzającej, że świat (czy szerzej: kosmos) pozostaje «ześrodkowany» na człowieku i że wobec tego żadną miarą beżeń obejść się nie może”, ponieważ – zdaniem Jaźniewicza – „sam utwór Lema sprawę przedstawia dokładnie na odwrót”. Jednak z nieukrywaną sympatią białoruski polonista odniósł się do takiego odczytania *Solaris* przez Bykowa, które „w rozumnym oceanie dostrzega metaforę ludzkiego sumienia, pracującego dawne traumy i winy”. Tamże.

34 Tamże, s. 495.

35 Д. Быков, *Окуджава*, dz. cyt., s. 450.

przy pomniku Mickiewicza, piliśmy kawę przy stolikach i Agnieszka opowiedziała mu historię trębacza. Bułat na to, że chciałby o tym napisać. Za pół roku powstała ta piosenka...”³⁶. Chodzi oczywiście o pieśń *Pożegnanie Polski*, dedykowaną przez Okudźawę właśnie Osieckiej:

Pospólny los, Polacy, nas z dawien dawna zbrałał,
Na dole i niedole, na dobro i na zło.
Gdy trębacz nad Krakowem w hejnale stromym wzłata
z nadzieją strzygę uchem i szabli szuka dłoń.
[...]
Gra trębacz nad Krakowem. Nie poddał się, choć poległ,
Bo wielka jego miłość. Gra miastu larum. Cyt!...
Agnieszko, myśmy dzieci. Za chwilę – dzwonek w szkole.
Czy słyszysz? To za ścianą zagrano twista z płyt³⁷.

*

Pod koniec 2021 roku Dmitrij Bykow wyjechał wraz z żoną Katieriną i półtorarocznym synem Sherwoodem na kontrakt akademicki do prestiżowego amerykańskiego Uniwersytetu Cornella w Ithace, w stanie Nowy Jork, gdzie skądinąd w latach 1948–1959 wykładał Nabokow. I tam też Bykowa z rodziną zastała ta straszna wojna, przy czym o jego amerykańskiej działalności na rzecz Ukrainy, a przeciwko Putinowi, można by napisać zupełnie odrębną książkę. Ograniczę się tutaj tylko do przywołania kilku rozdziałów z tej emigranckiej epopei, z uwzględnieniem także i moich własnych, dalszych, nadal bardzo owocnych kontaktów z pisarzem, którego znam od naszego pierwszego krakowskiego spotkania jeszcze w maju 2004 roku. Teraz zaś – 10 marca roku 2022 – Dmitrij Bykow zaprezentował w moim kanale na YouTubie wykład *Geneza rosyjskiego faszyzmu*.

Tym razem sięgnął do korzeni tego „rodzimego zaczadzenia” – tkwiących, jak stwierdził, w czasach Iwana III Srogiego, po likwidacji przez Moskwę w latach 1470–1478 republiki nowogrodzkiej. Wzmocniły się one jeszcze solidnie za rządów jego wnuka – Iwana IV Groźnego (1533–1584), pierwszego skądinąd koronowanego (w 1547 r.) cara Rosji. Historia całego tego puchnącego terytorialnie i zniewalanego także wewnętrznie państwa, stanowi zdaniem Bykowa fatalny proces cykliczny. Trzy zaś stałe składowe „rosyjskiego faszyzmu” pisarz przedstawił następująco: 1. zasada narodowej wyjątkowości, zgodnie z którą wszystkie narody pozostałe „w złu leżą”, „my zaś jeste-

36 *Placić Rosję za Rosję. Rozmowa z Geоргijem Władimowem*, [w:] G. Przebinda, *Zaułki Mistrza Wolanda*, Oficyna Literacka, Kraków 2000, s. 90. Rozmowę przeprowadziłem wraz ze swoim młodszym kolegą Januszem Świeżym, w mieszkaniu przy ul. Nawojki w Krakowie, u nieodżałowanej Krystyny Pietrzyckiej-Bohosiewicz, autorki jedynej polskiej monografii o Władimowie. Por. K. Pietrzycka-Bohosiewicz, *W poszukiwaniu autentyzmu. Twórczość prozatorska Geоргija Władimowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999.

37 B. Okudźawa, *Pożegnanie Polski*, przeł. W. Dąbrowski, [w:] Tegoż, *Zamek nadziei. Wiersze i pieśni*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984, s. 235.

śmy bezpośrednio kierowani przez Boga”; 2. demaskacja, a następnie wyniszczenie „wroga wewnętrznego” (tak było za Iwana Groźnego, który podzielił Rosję na dobrą „opryczninę” i złą „ziemsczyznę”); 3. nadanie statusu „główniej podpory reżimu” – wszechmocnym służbom specjalnym.

I właśnie taki religijno-policyjny archaizm skutecznie walczy od stuleci w Rosji z postępowym modernizmem, który Bykow niezmiennie przedstawia jako triumf zdrowego rozsądku i będących jego efektem reform w sferze polityczno-społecznej. W tym postulowanym przez tego, bliskiego mi bardzo pisarza modernizmie, irracjonalne procesy biologiczne brane są pod błogosławioną kontrolę rozumu, czego niestety Rosja archaiczna doświadcza niezmiernie rzadko. Bykow obarcza za to winą także i wielkich pisarzy – z Dostojewskim na czele, zapamiętałym wrogiem chrześcijaństwa racjonalnego i ponadnarodowego. Pozytywnie zaś wypowiada się – co przyznam, utwierdza i moje przekonania – o „rozumnym egoizmie” Nikołaja Czernyszewskiego³⁸.

Pod sam koniec czerwca 2022 roku Bykow odwiedził z Ameryki niespodziewanie Ukrainę, a w szczególności Kijów, będąc w drodze powrotnej także w Przemyślu, gdzie widział na własne ukraińskich uchodźców. I napisał o nich jeszcze u nas nad Sanem przejmujący wiersz, który recytował ze wzruszeniem już po powrocie do USA, na wieczorze autorskim, 5 sierpnia w Nowym Jorku. Oto jeden, szczególnie głęboko zapadający w pamięć fragment liryczny:

Byliśmy ludem osiadłym, lecz w miasto z mroków pustynnych
Runęło wyrodne plemię, wyгнаło nas w głód w czas zimny.
I pociągnął po drogach w zmierzch ponury i szary
Naród – zgubiony przez Boga, świata tego ofiary.
Uchodźcy, iluż ich teraz! Przez zakurzone ulice
Wloką się ludzie przez Wołyń, na Kraków i Katowice.
Plemię bez dachu nad głową, co dotąd żyjąc ubogo,
Ufało, że jest dla innych, a tak naprawdę – dla kogo?³⁹

(w tłumaczeniu Leokadii Anny Przebindy).

Nic zatem dziwnego, że pod koniec lipca 2023 roku władze Spec-Federacji Rosyjskiej wpisały Dmitrija Bykova na listę „agentów zagranicznych”. On zaś sam tymczasem zakończył pisanie po angielsku książki o Wołodymyrze Zeleńskim (którego uważa za najważniejszą postać obecnej Europy) – pod zbijającym z nóg ironicznym tytułem *VZ* (w sytuacji, gdy obie te litery, już nawet oddzielnie, stanowią w dzisiejszej Rosji pochwałę agresywnej wojny).

38 Przebinda Pisz. *Дмитрий Быков о генезисе русского фашизма. Ведущий: проф. Гжегож Пшебинда*. URL: <https://www.youtube.com/watch?v=a03o7VcTfFg&t=2764s> (dostęp 15.07.2023).

39 Д. Быков, *Вторая смерть. Книга стихов*, Книга Сефер, Израиль 2022, s. 18. Cały wiersz w formie tekstowej po rosyjsku: URL: https://hi-in.facebook.com/permalink.php?story_fbid=141751605142029&cid=102650499052140 (dostęp 15.07.2023). Patrz także oryginał recytowany przez autora: URL: <https://www.youtube.com/watch?v=23HjcRFM2BQ> (między 5 a 7 minutą) (dostęp 15.07.2023).

Publikowany poniżej wywiad został nagrany jeszcze w październiku 2019 roku, przy okazji ostatniego jak dotąd pobytu Dmitrija Bykowa w Krakowie, najpierw na Festiwalu Conrada, a 23 października – w Uniwersytecie Jagiellońskim, z wykładem podczas Spotkań Wschodnich *Serce ciemności i serce pustyni. Kwestia człowieka w prozie europejskiej przełomu wieków*⁴⁰. Przeprowadzając tę rozmowę z Bykowem wiedziałem oczywiście, że istnieją mocne podejrzenia, iż w kwietniu 2019 roku Putin et consortes próbowali go otruć bojowym *nowiczokiem*, podczas podróży autorskiej do Jekaterynburga i Omska. Identycznie, jak czynili to już wcześniej dwukrotnie (w 2015 i 2017) wobec opozycjonisty Władimira Kara-Murzy, następnie – wobec Siergieja Skripała i jego córki Julii (w marcu 2018 roku w Sallisbury) czy już po naszej rozmowie wobec Aleksieja Nawalnego (w sierpniu 2020 roku w samolocie z Tomska do Moskwy). Dmitrij Bykow nie chciał wtedy o tym z nikim rozmawiać i ja konsekwentnie tematu nie poruszyłem. Dziś już jednak wiadomo, że to na szczęście nieudane trucie było faktem, a powodem niezrealizowanej wolą niebios zbrodni był prawdopodobnie udział Dmitrija Bykowa, podczas owej Śnieżnej Rewolucji lat 2011–2012 w antyputinowskiej Radzie Koordynacyjnej Opozycji Pozaparlamentarnej.

Zakończę to wprowadzenie do lektury publikowanej poniżej rozmowy z Dmitrijem Bykowem, nagranej w Krakowie w październiku 2019 roku, opisem naszego ostatniego – jak na razie – kontaktu, związanego bezpośrednio ze śmiercią pod rosyjskimi bombami w Ukrainie pisarki Wiktorii Ameliny (1986–2023). Dmitrij Bykow prowadzi obecnie z Ameryki program autorski „Odin” – na kanale „Żywy Gwóźdź”, kontynuującym tradycje rozwiązanego w putinowskiej Rosji Radia Echo Moskwy. 6 lipca 2023 roku odbyła się na tym kanale między mną a Bykowem taka rozmowa na znak żałoby. Ja: *„1 lipca zmarła w szpitalu Wiktorija Amelina – 37-letnia ukraińska pisarka, śmiertelnie ranna podczas ostrzału kawiarni w Kramatorsku. Gościła ona u nas rok temu w Krakowie na Festiwalu Miłosza. Występowaliśmy razem w dyskusji o Rodzinnej Europie. Pozostawiła wartościowe książki i 12-letniego syna. Kraków po niej płacze”*. Bykow:

Tak, Grzegorz, Kraków po niej płacze i wszyscy po niej płaczą, kto tylko znał ją i jej twórczość. [...] Amelinę zabili w tym samym dniu, gdy oprowadzała ona po Kramatorsku pisarzy kolumbijskich i weszła z nimi do kawiarni, aby spożyć pizzę. Cóż ja tu mogę powiedzieć? Wielu prosi mnie, abym wypowiedział się o jej twórczości, ale przecież problem tkwi nie tutaj. Bo gdyby nawet niczego nie napisała – 37-letnią matkę 12-letniego syna zabili w kawiarni rakietą! I jeszcze klaszczą, jak Władimir Sołowjow. A ilu ludzi ginie, takich, którzy nie napisali niczego! [...] Bo gdyby Amelina nie napisała ani linijki i zabili ją tam w tej kawiarni, to czybyśmy cokolwiek o niej usłyszeli? Zapewne nie. A to zmusza nas do refleksji, że głównym zadaniem pisarza jest zwrócenie uwagi na życie zwykłego człowieka. Nas po prostu lepiej widać i na naszym przykładzie trzeba to właśnie wszystko pokazywać. Co się zaś tyczy twór-

40 URL: https://ifw.filg.uj.edu.pl/spotkania-wschodnie/archiwum-spotkan/-/journal_content/56_IN-STANCE_7wwZ/1717115/143807127 (dostęp 15.07.2023).

czości Ameliny, to ona była także zadziwiająca poetką. [...] W wierszach u niej widać pracę myśli. Jest w tym podobna nieco do Szymborskiej. Twórczość Szymborskiej to przecież poezja przytłumionych emocji i mocno pracującej myśli. Amelina analizuje codzienność, widzi w niej otchłanie, a jej podobieństwo do Szymborskiej dowodzi, że literatura polska – ta wielka literatura Europy Wschodniej – swój ślad umiała pozostawić. I nie jest to tylko Czesław Miłosz z jego uduchowioną, wysublimowaną poezją intelektualną, ale także cichy, bezpretensjonalny umysł Szymborskiej, poprzez który prześwitują otchłanie – z tego z najbardziej codziennego materiału życia⁴¹.

Nie sposób pominąć w tym kontekście motto z *Głosu Pana* Lema, jakim Wiktoria Amelina opatrzyła własną powieść *Dom dla Doma*, której akcja toczy się w Lwowie w latach 1991–2005, m.in. w dawnym, przedwojennym domu Stanisława Lema :

To, że ludzkie boleści, strachy, cierpienia rozpadają się ze śmiercią osobniczą, że nic nie pozostaje po wzlotach, upadkach, orgazmach i torturach, jest godnym pochwały darem ewolucji, która upodobiła nas do zwierząt. Gdyby po każdym nieszczęśliwym, umęczonym pozostawał choć jeden atom jego uczuć, gdyby tak rosło dziedzictwo pokoleń, gdyby choć skra mogła przeniknąć z człowieka do człowieka, świat byłby pełen ryku przemocą wydartego z kiszek⁴².

Ale takie na wskroś ironiczne motto ma w sytuacji obecnej wojny charakter przede wszystkim tragiczny, bo przecież zarówno twórczość Lema, jak i Bykowa, nie mówiąc już o samej Amelinie, stanowią gorący sprzeciw wobec tego „daru ewolucji, która upodobiła nas do zwierząt”, niczego przy tym braciom naszym mniejszym nie ujmując.

Bibliografia

„*Eto moya zhizn*”. S B. Okudzhavoy besedoval G. Pshebinda, 2018, „Novaya Pol’sha”, nr 12. [URL: <https://novayapolsha.pl/publications/archive/2018/>].

Aksakov, K.S., 1861, *Raznyya ot del’nyya zametki (1)*, [w:] *Polnoye sobraniye sochineniy Konstantina Sergeevicha Aksakova*, t. 1, Tipografiya P. Bakhmeteva, Moskva, s. 625–632.

Amelina, W., *Dom dla Doma*, 2020, przeł. Katarzyna Kotyńska, Wrocławskie Wydawnictwo Warstwy, Wrocław.

Bykov, D., 2009, *Okudzhava*, Molodaya gvardiya, Moskva.

Bykov, D., 2019, *100 leksiy o russkoy literature XX veka*, Eksmo, Moskva.

41 «Один» с Дмитрием Быковым. URL: <https://echofm.online/programs/odin/odin-s-dmitriem-bykovym-28> (dostęp 15.07.2023).

42 W. Amelina, *Dom dla Doma*, przeł. Katarzyna Kotyńska, Wrocławskie Wydawnictwo Warstwy, Wrocław 2020, rewers strony tytułowej.

- Bykov, D., 2019, *Pesn' zapolyarnogo ogurtsa. O literature, lyubvi, budushchem*, Izdatel'stvo Eksmo, Moskwa.
- Bykov, D., 2021, *Dvesti let zhesti*, „Sobesednik+”, nr 6, s. 13.
- Bykov, D., 2022, *Vtoraya smert'. Kniga stikhov*, Kniga Sefer, Izrail'.
- Bykov, D., *Odin. Sto nochey s chitatelem*, 2017, „AST”, Moskwa.
- Bykov, D., 2015. *Uniewinnienie*, przeł. E. Rojewska-Olejarczuk, Czwarta Strona – Grupa Wydawnictwa Poznańskiego, Poznań.
- Dmitriy Bykov: 20 let Putina i 20 let otkata nazad*. [URL: <https://sobesednik.ru/dmitriy-bykov/20190812-putin-20-let-otkata-nazad/>].
- Gołąbek, B., *Ironią w strach. Dmitrij Bykow w Krakowie i Krośnie wiosną 2014 roku*, 2021, „Studia Pigioniana”, nr 4, s. 239–250.
- Jaźniewicz, W., 2022, *Trzy miliony egzemplarzy Solaris Stanisława Lema*, [w:] *Światowa historia literatury polskiej*, red. M. Popiel, T. Bilczewski, S. Bill, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 483–495.
- Holmanskikh. *Miting na Bolotnoy 10 dekabrya. Bykov.MPG*. [URL: <https://www.youtube.com/watch?v=oXU7rPBRct8>].
- Kolakovskiy, L., *Etika bez kodeksa*, [w:] L. Kolakovskiy, *Pokhbvala neposledovatel'nosti*, 1974, przeł. z polskiego W. Kozłow, Edizioni Aurora, Firenze, s. 297–311.
- Lem, S., 2003, *Głos Pana*, posłowie J. Jarzębski, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Lem, S., *Golem XIV*, [w:] Tegoż, *Biblioteka XXI wieku. Golem XIV*, 2009, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa, s. 207–323
- Lem, S., 2013, *Sława i Fortuna. Listy do Michaela Kandla 1972–1987*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- «*Odin*» s *Dmitriyem Bykovym*. [URL: <https://echofm.online/programs/odin/odin-s-dmitriem-bykovym-28>].
- Okudźawa, B., 1984, *Pożegnanie Polski*, przeł. W. Dąbrowski, [w:] tegoż, *Zamek nadziei. Wiersze i pieśni*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław, s. 235.
- Przebinda G., 2000, *Zaułki Mistrza Wolanda*, Oficyna Literacka, Kraków.
- Przebinda Pisz. *Dmitriy Bykov o genezise ruskogo fashizma. Vedushiy: prof. Gzhegozh Pshebinda*. [URL: <https://www.youtube.com/watch?v=ao3o7BcTffg&t=2764s>].
- Przebinda, G., 1990, *Po zabójstwie księdza Mienia*, „Czas Krakowski”, 25 IX, s. 3.
- Putin – przeciętny menedżer z KGB*. Z Dmitrijem Bykowem rozmawiają Grzegorz Przebinda i Bartosz Gołąbek (Krosno, maj 2014), 2021, „Studia Pigioniana”, nr 4, s. 251–274.
- Przeciw niewolnictwu. Głos wolnej Rosji*, 1973, Instytut Literacki, Paryż.
- Teleobrashcheniye Yel'tsina: polnyy tekst*. [URL: <http://gazeta.lenta.ru/daynews/09-08-1999/17elt-sinword.htm>].
- Vsego 10 let nazad. Dmitriy Bykov – o tom, kak byli organizovany zimniye mitingi 2012 goda*. [URL: <https://sobesednik.ru/dmitriy-bykov/20220110-vsego-10-let-nazad-dmitrii-bykov-o-to>].

STRESZCZENIE

Antyputinowska Rosja Dmitrija Bykowa. Z Polską nie tylko w tle

Artykuł stanowi próbę opisu antyputinowskiej postawy współczesnego pisarza i myśliciele Rosji, Dmitrija Lwowicza Bykowa (ur. w 1967), poczynając od jego pierwszej powieści *Uniewinnienie* (2020) po jego ostatnie, z lipca 2023 roku, prowolnościowe i antyimperialne wypowiedzi już na emigracji w USA. Kluczowym tekstem pisarza jest tutaj artykuł z 2019 roku *20 lat Putina – 20 lat na biegu wstecznym*, gdzie autor potwierdza swój negatywny stosunek do putinizmu jako „archaicznego imperializmu”, będącego przyczyną bezprawnej aneksji ukraińskiego Krymu przez Rosję, a obecnie – napaści Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 roku. W artykule omówiony jest także negatywny stosunek Bykowa do historycznego i współczesnego faszyzmu rosyjskiego, za którego przedstawiciela pisarz uważa również w znacznej mierze Fiodora Dostojewskiego. Ważnym segmentem prezentowanego artykułu jest również ogólny opis wielce pozytywnego stosunku Bykowa do współczesnej kultury i literatury polskiej – w szczególności do twórczości Leszka Kołakowskiego, Stanisława Lema, Wisławy Szymborskiej, Agnieszki Osieckiej, Czesława Miłosza. Tekst kończy się przywołaniem pełnej dramatyzmu i współczucia wypowiedzi Dmitrija Bykowa z 6 lipca 2023 roku w obliczu śmierci 37-letniej pisarki ukraińskiej Wiktorii Ameliny, która straciła życia z ran odniesionych pod rosyjskimi bombami w Kramatorsku w obwodzie donieckim Ukrainy.

Artykuł stanowi jednocześnie rodzaj obszernego wstępu do lektury publikowanego zaraz poniżej w „Studiach Pigionianach” wywiadu Grzegorza Przebindy z Dmitrijem Bykowym, przeprowadzonego w Krakowie w październiku 2019 roku, przy okazji pobytu rosyjskiego pisarza na Festiwalu Conrada.

SŁOWA KLUCZOWE

Dmitrij Bykow jako pisarz i myśliciel, antyputinowska postawa Dmitrija Bykowa, archaiczny imperializm Putina, potępienie aneksji Krymu przez Bykowa, krytyka rosyjskiego faszyzmu, sprzeciw Bykowa wobec wojny Rosji przeciwko Ukrainie, Bykow o Leszku Kołakowskim, Bykow o Wisławie Szymborskiej, Bykow o Czesławie Miłoszu, Bykow o Agnieszce Osieckiej, Bykow o Stanisławie Lemie, Bykow o śmierci ukraińskiej pisarki Wiktorii Ameliny

ABSTRACT

Dmitry Bykov's anti-Putin Russia. With Poland not only in the background

The article is an attempt to describe the anti-Putin stance of contemporary Russian writer and thinker Dmitry Lvovich Bykov (b. 1967), from his first novel *Justification* (2020) to his most recent pro-freedom and anti-imperialist statements from July 2023, when he was already in exile in the USA. The author's key text here is the 2019 article *20 Years of Pu-*

tin – 20 Years in Reverse Gear, in which the author reaffirms his negative attitude toward Putinism as “archaic imperialism”, the cause of Russia’s illegal annexation of Ukraine’s Crimea and now Russia’s February 24, 2022 attack on Ukraine. The article also discusses Bykov’s negative attitude toward historical and contemporary Russian fascism, of which the writer also considers Fyodor Dostoevsky to be largely representative. An important part of the article is also a general description of Bykov’s very positive attitude to contemporary Polish culture and literature – mainly to the works of Leszek Kolakowski, Stanisław Lem, Wisława Szymborska, Agnieszka Osiecka, Czesław Miłosz. The text ends by recalling Dmitry Bykov’s dramatic and passionate statement of July 6, 2023, on the death of the 37-year-old Ukrainian writer Victoria Amelina, who died of wounds sustained under Russian bombs in Kramatorsk, in the Donetsk region of Ukraine.

At the same time, the article is a kind of extensive introduction to the reading of Grzegorz Przebinda’s interview with Dmitry Bykov, published immediately below in “*Studia Pigioniana*”, recorded in Krakow in October 2019 on the occasion of the Russian writer’s stay at the Conrad Festival.

KEY WORDS

Dmitry Bykov as a writer and thinker, Dmitry Bykov’s anti-Putin stance, Putin’s archaic imperialism, Bykov’s condemnation of the annexation of Crimea, criticism of Russian fascism, Bykov’s opposition to Russia’s war against Ukraine, Bykov on Leszek Kolakowski, Bykov on Wisława Szymborska, Bykov on Czesław Miłosz, Bykov on Agnieszka Osiecka, Bykov on Stanisław Lem, Bykov on the death of Ukrainian writer Viktoria Amelina